Księga Wyjścia

Rozdział 14

**Przejście przez Morze Czerwone**

**1**. Potem odezwał się Pan do Mojżesza, mówiąc: **2**. Powiedz synom Izraela, aby zawrócili i rozłożyli się obozem pod Pi-Hachirot, między Migdolem a morzem, naprzeciw Baal-Safon. Będziecie obozować naprzeciw niego nad morzem. **3**. Faraon zaś powie o synach izraelskich: Zabłądzili w kraju, zamknęła ich pustynia. **4**. Przywiodę do zatwardziałości serce faraona i będzie ich ścigał. Ja zaś okryję się chwałą kosztem faraona i całego jego wojska i poznają Egipcjanie, żem Ja Pan. I tak uczynili. **5**. A gdy doniesiono królowi Egiptu, że lud uciekł, odmieniło się serce faraona i jego dworzan względem ludu i mówili: Cóżeśmy to uczynili, żeśmy wypuścili Izraelitów, tak że nam już nie służą? **6**. Kazał więc zaprząc wóz swój i wziął ludzi swoich ze sobą. **7**. Wziął też sześćset dobranych wozów i wszystkie inne wozy egipskie, i wybranych wojowników na każdym. **8**. I przywiódł Pan do zatwardziałości serce faraona, króla Egiptu, tak że ścigał synów izraelskich. A synowie izraelscy wychodzili pod osłoną podniesionej ręki. **9**. Egipcjanie ścigali ich, wszystkie konie i wozy faraona, jego jeźdźcy i jego wojsko, i dogonili ich obozujących nad morzem, koło Pi-Hachirot naprzeciw Baal-Safon. **10**. A gdy faraon się zbliżył, synowie izraelscy podnieśli oczy swoje i ujrzeli, że Egipcjanie ciągną za nimi, i zlękli się bardzo. Wołali tedy synowie izraelscy do Pana, **11**. A do Mojżesza rzekli: Czy dlatego, że w Egipcie nie było grobów, wyciągnąłeś nas, abyśmy pomarli na pustyni? Cóżeś nam to uczynił, wyprowadzając nas z Egiptu? **12**. Czy nie powiedzieliśmy ci tego już w Egipcie, mówiąc: Zostaw nas w spokoju, będziemy służyli Egipcjanom, gdyż lepiej nam służyć Egipcjanom, niż umierać na pustyni. **13**. Na to rzekł Mojżesz do ludu: Nie bójcie się, wytrwajcie, a zobaczycie pomoc Pana, której udzieli wam dzisiaj! Egipcjan, których dzisiaj oglądacie, nie będziecie już nigdy oglądali. **14**. Pan za was walczyć będzie, wy zaś milczcie! **15**. Potem rzekł Pan do Mojżesza: Dlaczego wołasz do mnie? Powiedz synom izraelskim, aby ruszyli. **16**. Ty zaś podnieś laskę swoją i wyciągnij rękę swoją nad morze, i rozdziel je, a synowie izraelscy przejdą środkiem morza po suchym gruncie. **17**. A oto Ja przywiodę do zatwardziałości serce Egipcjan i pójdą za nimi. Wtedy okryję się chwałą kosztem faraona i całego jego wojska, i jego rydwanów, i jego jeźdźców. **18**. I poznają Egipcjanie żem Ja Pan, gdy się okryję chwałą kosztem faraona, jego rydwanów i jego jeźdźców. **19**. A anioł Boży, który kroczył przed obozem Izraela, przesunął się i szedł za nimi. I ruszył słup obłoku sprzed oblicza ich i stanął za nimi, tak iż **20**. Wsunął się między obóz Egipcjan i obóz Izraela. Z jednej strony obłok był ciemnością, z drugiej zaś strony rozświetlał noc. I nie zbliżyli się przez całą noc jedni do drugich. **21**. A Mojżesz wyciągnął rękę nad morze. Pan zaś sprowadził gwałtowny wiatr wschodni wiejący przez całą noc i cofnął morze, i zamienił w suchy ląd. Wody się rozstąpiły. **22**. A synowie izraelscy szli środkiem morza po suchym gruncie, wody zaś były im jakby murem po ich prawej i lewej stronie. **23**. Egipcjanie ścigali ich i weszli za nimi w środek morza - wszystkie konie faraona, jego rydwany i jego jeźdźcy. **24**. A nad ranem spojrzał Pan na wojsko Egipcjan ze słupa ognia i obłoku, wzniecił popłoch w wojsku egipskim **25**. I sprawił, że odpadły koła jego rydwanów, tak że z trudnością mogli posuwać się naprzód. Wtedy rzekli Egipcjanie: Uciekajmy przed Izraelem, gdyż Pan walczy za nich z Egipcjanami. **26**. Pan zaś rzekł do Mojżesza: Wyciągnij rękę nad morze, aby się wody wróciły i zalały Egipcjan, ich rydwany i ich jeźdźców. **27**. Mojżesz wyciągnął rękę nad morze i wróciło morze nad ranem na swoje miejsce, podczas gdy Egipcjanie uciekali w jego stronę. Tak wtrącił Pan Egipcjan w sam środek morza. **28**. Powracające wody okryły wozy i jeźdźców całego wojska faraona, które weszło za nimi w morze. Nie ostał się z nich ani jeden. **29**. Synowie izraelscy zaś przeszli po suchym gruncie środkiem morza, a wody były im jakby murem po ich prawej i lewej stronie. **30**. Tak wybawił Pan w tym dniu Izraela z ręki Egipcjan; i widział Izrael Egipcjan martwych na brzegu morza. **31**. Izrael ujrzał wielką moc, jaką okazał Pan na Egipcjanach, a lud bał się Pana i uwierzyli w Pana i w sługę jego Mojżesza.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01